

Mamy skarb!

Święto Epifanii,

Ewa Jelinek

II Kor 4, 6-7: *Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym. Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas.*

Apostoł Paweł przedstawia tu jedno ze swoich ważnych porównań. Mówi o skarbie złożonym w glinianych naczyniach. W ten sposób pozwala zrozumieć, czym w naszych międzyludzkich relacjach jest **Ewangelia Pana Jezusa Chrystusa**. Przeciwstawia ją do naszego środowiska i do naszych wyobrażeń.

To Pawłowe porównanie jest elementem dłuższego ważnego wykładu przeznaczonego

ciae dalszy na stronie 2

W TYM NUMERZE

- 1 Mamy skarb! - kazanie
- 1 Jak piszą się *Nowiny Zelowskie*
- 5 *Czego sobie życzymy* – esej A.B.
- 6 *Prezent pełen symboliki* - esej A.B.
- 7 Wiersz i życzenia dla zboru

ciae dalszy sbisu treści na stronie 24

Hasło roku 2008:

Ja żyję i wy żyć będziecie

Jana 14,19b



Jak piszą się *Nowiny Zelowskie*

Obecny styczniowo – lutowy egzemplarz naszych Nowin jest zawiera kazanie o skarbie, jaki mamy w naszych ciałach, dwa teksty Ariego Boomana, list od ks. Petra Brodskiego, pierwszą część cyklu Tomasza Stodoli na temat rodów zelowskich (rozpoczynamy od rodu Andersów i zachęcamy Was wszystkich do spisywania historii swoich rodzin w imię szacunku dla nich i wypełniania piątego przykazania. W tych Nowinach jest też informacja o planach Stowarzyszenia EXULANT, myśli Kosorina i spora garść wiadomości informacyjnych.

Ponieważ w styczniu obchodzimy Dzień Babci i Dziadka w naszych Nowinach zamieszczamy też wiersze tematyczne i list Iwonki napisany w imieniu wszystkich wnuczek i wnuków do każdej babci. W tym numerze znów pojawia się krótka myśl, która wyszła spod młodego pióra. Dziękujemy i zachęcamy kolejnych młodych ludzi. Stałe rubryki to życzenia urodzinowe dla naszych jubilatów i ogłoszenia.

Pozdrawiamy, ks. ks. Wiera i Mirosław Jelinkowie

dla sług Ewangelii Chrystusa w świecie. Czyli przeznaczonego także dla nas, którzy przyznajemy się i dziś do Chrystusa. Paweł przypomina przede wszystkim, że Ewangelia Chrystusa jest czymś niezmiernie ważnym. Przyrównuje ją do skarbu - podobnie jak to czyni w swych podobieństwach Pan Jezus. Ten skarb jednak, my jako chrześcijanie, mamy w *glinianych naczyniach*.

Przez ten skarb Paweł nie ma na myśli złota, srebra, kadzidła czy mirry. Ma na myśli *światło Bożej chwały na obliczu Chrystusa*, którym Bóg rozświecił także nasze serca. Chodzi o chwałę Ewangelii Chrystusowej, którą Bóg nam daje poznać i ze swojej łaski w nią uwierzyć, czyli **wiadomość o ratunku przygotowanym przez Boga w wcielonem, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie** – Epifania, objawienie. Mamy ten skarb. Został nam przez Pana Boga darowany. Apostoł Paweł zastanawia się nad tym, w jaki sposób właściwie otrzymaliśmy ten drogocenny skarb. Kosztowny skarb *światła Bożej chwały*, skarb Ewangelii jako objawienia samego Boga, nie jest przecież przedmiotem zwykłego ludzkiego posiadania! I w związku z tym szybko używa kontrastującego porównania: *Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas.*

Kategoria skarbu złożonego w glinianym naczyniu, tj. w kruchym, łatwym do zniszczenia opakowaniu, jest dla nas czymś niezrozumiałym. Skarb, to znaczy coś niesamowicie cennego i wartościowego, w naszym pojmowaniu powinien mieć najlepsze opakowanie i najlepsze zabezpieczenie. Jeśli chodzi o ten najwartyściwszy skarb, jakim jest **Ewangelia Chrystusa**, to jego opakowanie, by korelować ze swym przeznaczeniem, powinno być niezawodne i szlachetne. Czemu nie jest ono ze złota, srebra, czy z innego drogocennego metalu?

Po to, byśmy mogli sobie uświadomić naszą użyteczność i wartość. Jesteśmy takim lichym, rozpadającym się opakowaniem, które w żadnym wypadku nie jest w stanie **samo** dać sobie radę z zabezpieczeniem tego, co posiada, co ochrania. Trzeba nam więc być stale pokornie świadomym tej swojej niedostateczności i niewystarczalności. Dlaczego więc będąc tak kruchym narzędziem został nam jednak powierzony skarb?

Żeby lepiej zrozumieć znaczenie naszego zadania przypomnijmy sobie jakiegokolwiek muzeum. Przepiękne wazy z chińskiej porcelany **są** podziwiane na całym świecie, ale czy jest jakikolwiek inny z nich użytek? Przecież nie wolno do nich nic włożyć, bo może się popsuć, turyści mają kategoryczny zakaz ich dotykania. Takie naczynia same stają się skarbami. A to znaczy, że już nie są użyteczne, nie mogą ochraniać to, co jest w środku. Gdybyśmy byli przepięknymi naczyniami ze złota czy srebra, łatwo popadlibyśmy w pychę, naszym celem byłaby chęć zwrócenia na siebie, a nie na to, co jest w środku. A my mamy ochraniać skarb, a nie sami być skarbem. Ta nasza lichność, jest paradoksalnie naszą cechą, dzięki której ćwiczymy się w pokorze i zmniejszone jest ryzyko zarażenia się pychą i egoizmem.

Zastanówmy się teraz nad dwiema kwestiami: w jaki sposób Bóg się objawił oraz jaką odezwę to objawienie wywołuje w naszym życiu z wiary.

1) W **biblijnym** sensie możemy Pawłowe porównanie tłumaczyć tak: również sam skarb Bożego Słowa, my ludzie, mamy tylko w glinianych naczyniach. Boże Słowo przychodzi do nas **w formie słów ludzkich**. Także to, co Biblia przedstawia jako świadectwo Bożego objawienia, w wieloraki sposób jest naznaczone ludzką niedoskonałością łącznie 40-tu biblijnych **pisarzy**. Biblia nosi ślady

historycznego uwarunkowania, wewnętrznej niezrozumiałości i, suma summarum, niewystarczalności dla powierzonego Bożego poselstwa. I w ten sposób „skarb Bożego słowa” mamy zachowany w księgach biblijnych tylko jako w takich właśnie „glinianych naczyniach”. I jedynie Duch Święty pomaga nam za ludzkimi słowami rozpoznawać Słowo Boże i przyjmować je jako „światło Bożego objawienia”.

W podobny sposób odnosi się to i do naszych dążeń i dbałości, które wkładamy w dociekanie sensu tekstów biblijnych, w podobny sposób odnosi się to do naszego kazania, każdego rozważania Słowa i świadectwa – nie są one doskonałe. I w tym wszystkim musi być widoczne, że ta moc, która wszystko przewyższa, a którą staramy się potwierdzić i poświadczyć, „jest z Boga, a nie z nas”. My jesteśmy tylko lichymi sługami, glinianymi naczyniami.

Tamto było o Biblii a teraz o nas:

2) W tym sensie możemy to Pawłowe porównanie rozumieć jako zwrócenie uwagi na **niewystarczający sposób** naszego ludzkiego reagowania, naszej ludzkiej odezwy na Boże Słowo: my ludzie jesteśmy tylko marnymi glinianymi naczyniami wobec skarbu Bożego objawienia w Chrystusie. Paweł tu z pewnością myśli o sobie samym, o własnej sytuacji świadka Boga w korynckim zborze. Ciężko mu było znieść to, że tamtejsi bracia i siostry mieli tendencję widzieć w swoich przywódcach wzorce doskonałości. Graniczyło to już nawet z kultem jednostki. Paweł, który przyszedł do nich jako sługa pokorny, nie pasował im do tego trendu. Już na początku swojego listu odpowiadając na ich krytykę napisał, że nie chce „panować nad ich wiarą”, ale chce im służyć Ewangelią, aby mieli radość z wiary (II Kor 1,23-24). Dlatego teraz nie waha się przenieść to porównanie

glinianego naczynia również na siebie - na tę marną ludzką istotę, której jest powierzony drogocenny skarb Boży. Tę samą procedurę przeprowadza również w kontekście innych pyszałkowatych współpracowników korynckiego zboru, którzy chętni byli się swoimi **własnymi** kwalifikacjami duchowymi, uważali się za ekstra mądrych i świętszych od reszty, a starali się przy tym forsować swój własny autorytet zamiast kłaść akcent na pierwszeństwo autorytetu Bożego. Do tego również odnosi się dodatek Pawła: *aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas*. Właśnie za pomocą tego uzasadnienia Paweł nawiązuje do tego, co już dziś usłyszeliśmy: „albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa” (II Kor. 4,5). Z tego wynika nasze zadanie jako naczyń glinianych. Powierzonego nam skarbu nie mamy ukrywać, czy zakopać w ziemi, ale nieść, przenosić dalej. Dzielić się. Mamy być przekazicielami tego skarbu dla innych!

Spróbujmy sobie odpowiedzieć na pytanie: jak się przejawia to „światło chwały Bożej w Chrystusie” w naszym własnym życiu? **Jakie** są z nas naczynia dla Bożego skarbu, który został nam powierzony?

Z książki Wenera Gitta pt. „Człowiek - fascynująca istota”, którą można zamówić w kancelarii parafialnej, przeczytam fragment: „Człowiek jest cudowną, niewyobrażalnie skomplikowaną istotą. Wyposażenie: fabryka chemiczna centralnie sterowana przez mózg, elektrownia, urządzenie klimatyzacyjne, oczyszczalnia ścieków, komputer z pamięcią i dodatkowym wyposażeniem typu „miłość/nienawiść”. Istota ta przez dziesiątki lat samodzielnie utrzymuje się przy życiu i dzięki stałej samokontroli dba o swe bezawaryjne funkcjonowanie. Skład: 100 bilionów mikroskopijnych detali idealnie do siebie dopasowanych i współdziałających ze sobą. W stanie dobrego zdrowia części te potrafią

się nieustannie odnawiać, a nawet samonaprawiać. Pompa wielkości pięści (serce) utrzymuje w ruchu to cudowne dzieło, uderzając 100 000 razy na dobę i rozprowadzając po całym organizmie substancje odżywcze zawarte w 5 litrach krwi. Każdego dnia płuca dzięki procesowi oddychania pobierają z 20 000 litrów powietrza potrzebny tlen. Natomiast podczas wydechu wydają szkodliwe gazy. Normalna temperatura w czasie aktywności wynosi 37 stopni Celsjusza.”

Oto jest to naczynie gliniane. Genialne naczynie jak się dowiadujemy. Wcale nie jest takie lichy - ale pozornie. Bo autor tejże książki tak kończy dany fragment: „Wady: podatny na zużycie” i zniszczenie. Boże stworzenie jest doskonałe, ale my niestety już nie jesteśmy doskonali. Jesteśmy grzesznym stworzeniem po upadku. I tak oto apostołskie porównanie odsłania również naszą kruchość i lichotę: jesteśmy **tylko** glinianymi naczyniami!

Jak wyzwajające jest więc to ostateczne zapewnienie naszego tekstu: „*moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas*”. Razem z apostołem Pawłem możemy w tym widzieć swą wielką nadzieję. Wraz ze świadomością swoich braków, lichoty i kruchości, możemy mieć nadzieję w Bożej mocy, którą otrzymujemy z łaski. Paweł podkreśla tę moc zaraz w następnych zdaniach: „Zewsząd uciśnani, nie jesteśmy jednak pogiębieni, zakłopotani, ale nie zrozczeni, prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani” (II Kor 4,8-9). Takie były osobiste doświadczenia Pawła, które przecież i nam są bliskie. Bóg chce swą moc potwierdzać również w naszym życiu! Chce nam być pomocą w codziennych walkach i trudnościach. Jego mocy starczy po temu, by nam pomagać przewycięzać naszą kruchość i słabość glinianych naczyń.

Co jest źródłem tej pewności?

Źródłem tej pewności jest śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie. W tym tkwi sedno apostołskiego świadectwa: „zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło” (II Kor 4,10). Chodzi o znak tego, który przeszedł przez ten świat w poniżeniu, trudach i przeciwnościach, oraz przez najstraszniejszą śmierć. Przez swoje zmartwychwstanie objawił jednak ogromną moc Bożą. Dlatego Paweł może zamknąć swoje świadectwo radosnym zapewnieniem: „wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana Jezusa, także i nas z Jezusem wzbudzi i razem z wami przed sobą stawi.” (II Kor 4,14).

Jeśli świadectwo apostołskie dotknęło również naszego sumienia, możemy za każdym razem sobie znowu uświadamiać, że i my jesteśmy glinianymi naczyniami. Nie jesteśmy bohaterami wiary, którzy mogliby być zadowoleni sami z siebie. A mimo to, te liche naczynia naszego człowieczeństwa nie muszą pęknąć, nie muszą się uszkodzić. Jeśli powierzmy je tej mocy, która wszystko przewyższa, wytrzymają, i skarb, który był do nich włożony, zachowają.

Amen.



...CZEGO ŻYCZYMY SOBIE NAWZAJEM W NOWYM ROKU...?

...Tak, przekroczyliśmy próg...!

Przejdźcie ze Starego do Nowego!

Najpierw mieliśmy Adwent... czas oczekiwania... przejście do Święta Narodzin... do zabawy w zimową noc...!

Następnie samo święto...! Jak tam w tym roku jakoś przeszło...? Dało Ci fantastyczne odczucie szczęścia...? Czy przyniosło Ci oczekiwane emocje...? Ten kawałek radości, kiedy wiesz, że Bóg przez przyjście Swojego Syna nie zapomniał o Tobie...? Że tak bardzo cię kocha...?

A może było tak sobie...? Podobnie jak w ubiegłym roku...? Kiedy również tak spięty szukałeś tego promyczka, który nie pojawił się...?

Bądź przekonany, że Bóg nie różnicuje... spróbuj też być gościem na tym Święcie Narodzin...! Właściwie na bardzo dziwnym święcie... ponieważ możesz na nie trafić przez cały rok.! Nie próbuj też tego zrozumieć czy przedyskutować...ale pozwól się porwać, aby to na ciebie spadło... aby cię dotykało...

Wtedy nadszedł ten dziwny moment przejścia ze Starego Roku w Nowy Rok. Szczególnie te minuty na krótko przed północą...! Nieświadomie twoje myśli wędrują wstecz... Niechcący robisz bilans... Jaki jest wynik pozytywny czy negatywny...? Powinno być inaczej...? Czy jednak jesteś w miarę zadowolony...?

Wtedy nadchodzi ta chwila... Jest dwunasta, północ...! Nowy Rok jest szybko

znowu sekundy stary... Strzały i huki ogromnego spektaklu ogniowego... Niebo jest żółte... niebieskie... czerwone od fontann ognia... od ogniowych bukietów, które sycząc, z dymem wybuchają... Ciężki woal ognia... dymu... smrodu rozchodzi się po ulicach...

W telewizorze też nie jest inaczej... Wydaje się, że jest to podkreślenie: Teraz albo Nigdy...!

Jesteś przytulany (mam nadzieję)... całowany... gratulują ci... każdy życzy ci dobrego nowego roku... ze zdrowiem... mniejszą samotnością... z dobrymi perspektywami... z obfitym błogosławieństwem... z pokojem Chrystusa...

A co ty życzyłeś bliźniemu...? Ach... musisz to jeszcze zrobić...? Nie możesz znaleźć słów...? Byłeś za bardzo zmartwiony...? Czy może wtedy wypłynęły u ciebie na górę złość i rozczarowanie...? A może nie możesz pokonać własnego uzalania się nad sobą...? Czy nie możesz sam spróbować w nadchodzącym czasie aby było lepiej...? Aby spróbować samemu zrobić to lepiej...?

Wiesz co, najtrudniejszym momentem jest właściwie przeświecenie samego siebie światłem Röntgena... zrobienie pewnego rodzaju skanu... i posiadanie odwagi do postawieniu sobie diagnozy...

Czy mógłbym wam z głębi mojego serca, jako współnocie kościelnej tu w Zelowie, z którą czuję się bardziej duchowo związany niż wam się wydaje, życzyć dobrego, zdrowego ale przed wszystkim bogatego w Błogosławieństwo Nowego Roku...?

Mam nadzieję, że Państwo i ty w tym roku będziecie mogli przenosić góry i da-

lej będziesz kroczyć z głową w tym wie-
trze...!

Mam nadzieję, że dalej będziesz podejmo-
wać ryzyka aby wytrzymać... z wiarą
dziecka...

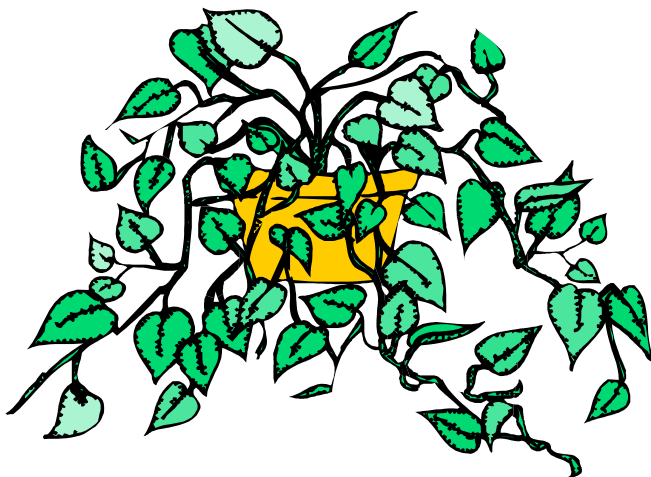
Mam nadzieję, że będziesz wierzyć w przy-
szłość... a nie wcześniej będziesz pytać za
ile... i dlaczego...! Życzę ci ludzi wokół
ciebie, którzy będą pchać... typu: Zrób to i
nie oglądaj się wstecz...!

Modłę się za to najpiękniejsze co mam...
Szukam maksimum, które się w tym znaj-
duje... i Nowym Roku... nowym pierw-
szym dniu... pierwszej godzinie...:

Niech Bóg nas prowadzi...!

Arie Booman

Przekład Bożena Gwiazdowska



...PREZENT

PEŁEN SYMBOLIKI...!

Czy też byłeś w kościele w tę jubileuszową
niedzielę...?

Co za prezent...! Dla nas wszystkich...! Do
czegoż to jubileusz nie prowadzi!

Zaoferowany pastorowi Jelinkowi przez
całe Kolegium...! Moment emocji... przeka-
zania wiary, może...! Również przełamanie
tradycji... Ale zarazem ubogacenie jej w na-
szym kościele...! Piękny i zrobiony ze sma-
kiem dla pasującego piękna przez Magdę i
Mikołaja Pejgów, utalentowaną parę we-
wnątrz naszych murów kościelnych... stwo-
rzony również z wyczuciem dla sytuacji...
Wykonany ze specjalnego pryzmowego
szkła o specjalnej przezroczystości... Błysz-
czy do ciebie... świeci od środka przy od-
powiednim oświetleniu...: Pusty krzyż...
ponieważ podstawą naszej wiary jest prze-
cież to, że Jezus żyje...? Tą przepiękną
symboliką jest więc ta przejrzystość...! Pa-
trzysz na przestrzał przez niego... Nawet
patrzysz za niego... Widzisz przez niego
nawet głoszącego słowo...! Czy to nie jest to
czego potrzebujemy...? Patrzyć dalej niż
tylko na krzyż ... Kawalek oczekiwania...
Adwent więc...! Oczekiwanie na przyjście
Pana...! Jak też fantastycznie...: symbolika
Żłóbka i Krzyża zjednoczona w Adwencie...!
Tak też prezent wyposażony został we
wspaniałą podwójną podstawę... która
twardo pokazuje podstawę twojej wiary:
święto Bożego Narodzenia i święto Wielka-
nocy połączone w Adwencie... przez przej-
rzystość tego krzyża...

Wszystkiego dobrego z takim prezentem...!

Arie Booman

Przekład Bożena Gwiazdowska

Píseň o Josefovi

*Mám rád Josefa,
muže sevřených rtů
a zvrásněné tváře,
s něhou v očích.
Sekera,
kterou otesával trámy,
zpívala chvalozpěv
Dárci života.
Pilou a dlátem
vyráběl předměty
všedních dnů:
střechu nad hlavou,
stůl, postel, lavici
i kobléčku s obrazem holubic
a spřádal sny
o lidském štěstí,
jen na krok vzdáleném.
Pak zaznělo Slovo,
jež rozehvělo
duši Josefa:
„Neboj se přijmout Marii,
svou zaslíbenou,
i s dítětem v jejím lůnu.“
Ústa zůstala němá,
nepřešly přes ně otázky
„proč a jak?“
Vždyť poslušnost je,
naplnit vůli Páně,
Syna připravit
na cestu trnitou.
Krupěje krvavé
vytrysknou pod korunou krále
vyvýšeného na kříž,
když dozraje čas.
Až vezme Josef*

*do náruče narozené dítě,
z duše vytryskne píseň
beze slov-
„vůle Páně se staň“!*

*Vám, kteří jste nablízku i v dáli, posíláme pozdravy.
Myslíme na Vás a přejeme Vám, Vaší rodině i celému sboru do nového roku 2008 Boží vedení, moudrost, lásku a radostné, pokojné srdce. aby Boží poselství plnilo Vaše duše radostí a pokojem.*

*emeryt. Senior Synodu ČCE Pavel
a Zdeňka Smetanovi
* ***

*Milí přátelé,
děkujeme Vám za přízeň a náklonnost v tomto roce, pozdravujeme Vás a těšíme se, že všechno dobré bude moci pokračovat. A to druhé (pokud něco takového bylo), ať zůstane jakoby v zapomnění, čímž to vlastně už nemusí existovat.
Prožijte s radostí, láskou i vděčností dny svatku a využijte každé příležitosti k tomu, aby na Vás působila zvěst naděje a jas světla přicházejícího v darovaném Božím Synu, Vykupiteli nás i světa.
Nový rok po takovém prožívání pak nemůže být ničím jiným než pokračováním toho všeho, co nám bylo v Kristu dáno.
Mějte se dobře.
Pozdravujeme*

*Senior Synodu ČCE f. Joel
a Lydie Rumlovi*

EPIŠTOLA DO ZELOWA

3

Milé sestry a milí bratři!

Čas je neúprosný - letí, letí a letí! Ani se nechce věřit, že tomu bude již rok, co jsem vám poslal dopis v naději, že bude následovat brzy další. Nechci se vůbec vymlouvat na nedostatek času, nebo snad na to, že mne nenapadá nic, oč bych se chtěl s vámi podělit. Naopak! V kolotoči návštěv zahraničních sborů východní Evropy čas letí ještě rychleji. Mohli se o tom přesvědčit i vaši čtyři členové kostelního kolegia, kteří spolu se mnou v říjnu minulého roku navštívili dva Nezávislé evangelické bratrské sbory na Ukrajině. Jsem vděčen bratru Karolu Pospiszylovi, Henryku Kimmerovi, Henryku Matysovi a Mirosławu Prajzencovi za to, že našli odvahu jet se podívat do sborů v Bohemce a Veselynivce.

Domnívám se, že setkání s bratry a sestrami na Ukrajině bylo pro obě strany velkým zážitkem. Duchovním i tělesným. Mám naději, že nešlo o setkání poslední. Při té příležitosti chci vám všem poděkovat za iniciativu vánočních balíčků pro děti z výše uvedených sborů. Již v minulých letech jste se pokoušeli tyto balíčky zprostředkovat, ale nepodařilo se.

Nyní vám mohu s radostí oznámit, že tentokrát se vše podařilo a vaše obětavost našla pravé příjemce. Vyřizují vřelé poděkování od dětí i sborů v Bohemce a Veselynivce. Jistě i oni sami najdou cestu, jak vám poděkovat. Balíčky byly pěkné a byly doručeny včas!

Vstoupili jsme do nového roku.

Tento rok, zakončený symbolickou osmičkou, nás může naplňovat radostí i optimismem. Vzpomeneme **90. výročí vzniku Českobratrské církve evangelické /18.12.1918/** sloučením církví reformované a augsburské, která mohla vzniknout právě na základě vzniku Československé republiky /28.10.1918/.

Překonali jsme i těžká období nastavená mnichovskou dohodou /30.9.1938/, nástupem komunismu /25.2.1948/ a vstupem spojeneckých vojsk Varšavské smlouvy /21.8.1968/.

Ale Boží přízeň a Boží milosrdenství je věčné – nyní žijeme v době, která i přes všechny negativní zkušenosti přecejen je dobou svobody a naděje.

A my v této době společně – dokonce bez hranic – můžeme vytvářet společenství těch, kteří v odpovědnosti před Boží tváří se mohou podílet na tvorbě Božího království v tomto světě. Poslání radostné a odpovědné.

Vezměme vážně toto poslání!

Právě zvěst o vstupující Boží spáse – zjevená v Ježíši Kristu – nechť nás v nastávajícím roce naplňuje pokojem, nechť je důvodem k radosti a nechť je i silou, která nás všechny spojuje s druhými v jednohlasné a společné oslavě Boha a dobrém konání pro všechno, čím a v čem žijeme.

To vše nechť umocní slova písně 636 z dodatku k Evangelického zpěvníku:

Myśli Kosorina

*Z tvé ruky, Pane můj,
co dáváš, chci vzít.
Ty líp nežli já víš, co mi prospívá,
co přebývá a schází.*

*Z tvé ruky, Pane můj,
co dáváš, chci vzít.
Ty líp než já
víš, co vede k tobě blíž. Haleluja.*

*Stůj při mně, když se zdá,
že krátí se den.
Ty líp nežli já víš, kdy se rozdnívá,
kdy začít má tvé ráno.*

*Stůj při mně, když se zdá,
že krátí se den.
A půjdu-li tomu,
ty uchop ruku mou
Haleluja.*

V úctě Váš
f. Petr Brodský
Praha 3. ledna 2008



Najlepszym lekiem na tremę jest modlitwa –
kiedy nauczysz się rozmawiać
z Najwyższym,
ze wszystkimi wysoko postawionymi
pójdzie już łatwo.

*Przekroczyć swój cień jest łatwe
– starczy wejść w światło.*

„Niszczyć dzieła diabelskie”
to nie - krytykować je,
lecz dokonywać dzieła Jezusa.

*Kiedy człowiek idzie za swoją wizją,
może w innych ludziach widzieć przeszkody –
kiedy idzie za Jezusem,
pokonuje rzeczywiste przeszkody
z pomocą innych ludzi.*

Jak to Bóg robi, że potrafi nas pocieszyć
i laską
i kijem?

*Przyłóż swej głowy do nauczania Pana,
aby ci panowie nie pomieszali w głowie.*

Najpierw zostań artystą
a dopiero potem bądź chrześcijańskim artystą.

*Żywot wieczny jest iluzją,
póki miłość nie jest rzeczywistością.*

Kto raz widział Boga
już nigdy nie przeoczy człowieka.

*Chrześcijanie to nie są ludzie,
którzy siedzą i płaczą,
chrześcijanie to ludzie,
którzy płaczą i idą.*

Niebo na linii

rozmowa
kontrolowana...

I

JA - drogi Ojczy, chciałabym z Tobą porozmawiać. tylko zapomniałam numeru, kurcze, jaki był prefix?

NUMER PRYWATNY - (cisza)

JA - proszę, odezwij się! drogi Ojczy, ja bym chciała pogadać na jakiejś zabezpieczonej linii.. bo to, co powiem, może kogoś oczernić, a tego byśmy chyba nie chcieli.. prawda? tylko, że to wszystko, to będzie prawda, naga prawda. to oczernienie jest uzasadnione, udokumentowane. tylko czy to jest bezpieczna linia?? ale ja nie chcę iść do sądu. bo tu chodzi o mnie. to ja będę oskarżona a oskarżycielstwo oddałabym w dobre ręce.. tylko.. tylko czy ta rozmowa jest kontrolowana? Ojczy.. Ojczy, czy Ty mnie słyszysz? ja zgrzeszyłam, wszystko zrobiłam nie tak jak miało być. Boże przepraszam.. nie opuszczaj mnie. czy.. czy mógłbyś być moim adwokatem..?

tak, tak, ja wiem, że prokurator generalny nie może.. ale może mógłbyś.. jakoś? przepraszam. już tak nie chcę i nie będę, proszę wybac mi. Tobie się sprzeciwiłam. i tak faktycznie to nie tylko ja tu się oczerniam, ale przede wszystkim Ciebie oczerniłam całym swoim zachowaniem. o kurczę.. co teraz będzie?? pomożesz mi? wiem, że mnie słyszysz. z resztą.. wiesz.. już nie ważne czy Ci się coś uda zrobić w mojej sprawie. w końcu w prawie nie ma "zmiłuj". niech mnie ukarzą, zasłużyłam. mogą mi dać nawet najwyższą karę - dożywocie. chociaż może już wprowadzili karę śmierci? boję się.. proszę Cię tylko.. wybac mi i bądź przy mnie do końca już.. o nie.. muszę już kończyć. przyszli po mnie. Ojczy.. nie wyłączaj się, "wspomnij na mnie..." [łk. 23,42]

NUMER PRYWATNY - "zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju". [łk. 23,43]

* * *

rozmowa
kontrolowana...

II

NUMER PRYWATNY - dryyn dryyn
JA - halo? kto mówi? co za "numer prywatny"? proszę się przedstawić! nie toleruje takiego zachowania!

NUMER PRYWATNY - (cisza)

JA - po pierwsze chcę wiedzieć z kim mam do czynienia, a po drugie mam zaraz ważne spotkanie, i potrzebuję spokoju! ej, no co jest! gadaj ze mną jak facet! przecież słyszę Twój oddech! ja jestem porządny, nie zdradzam żony, w firmie mam odpowiedzialne stanowisko, a tu muszę się užerać z jakimiś.. w ogóle kim ty jesteś? myślisz, że ci to ujdzie na sucho? ta rozmowa jest nagrywana, na policję pójdę, od razu się dowiem kim jesteś i blokada na wyświetlanie numeru na nic ci się nie zda!

NUMER PRYWATNY - Uważaj!

JA - co to ma być! nie dość, że jakiś koleś do mnie dzwoni i mnie poucza, to.. AŁAAAA!! spadaj koleś! ee. sorry, to nie do ciebie, jakaś żebraczyna się do mnie przyczepiła na ulicy i chce kasy. ludzie odczepcie się ode mnie! mam większe rzeczy na głowie! a nie.. czekaj. skąd wiedziałeś, że mam uważać pod nogi, by nie wpaść na tego pajaca?

NUMER PRYWATNY - (cisza)

JA - no co znowu?! milczysz? czekaj, jeśli tam jeszcze jesteś, to może wiesz jaki numerek jutro wylosują w totku? podałybyś mi, może bym coś wygrał, hehe.

NUMER PRYWATNY - piip piip

piip...

EMJ

Rody zelowskie i ich potomkowie Andrš (Andersz, Andersch, Andersh, Anders, Andrsch, Andrs)

Andršovi přišli do Zelova z **Masova**, ležícího několik km na sever od polského Opole. Jak dlouho v Masově hospodařili nevíme, nevíme ani to, odkud se tu vlastně vzali. Snad byli potomky Václava Andrše a jeho manželky Kateřiny – exulantů z Čech bydlících v Myjavě na Slovensku, kteří byli r.1762 zavřeni v nitranském vězení. Ale také mohli být potomky Martina Andrše a jeho manželky Veruny – také exulantů z Čech, kteří r.1742 emigrovali ze Štěkova (vesnice u Třebechovic pod Orebem) spolu se synem Jakubem a o nichž máme poslední zmínku 2.1.1746, kdy Martin Andrš podepsal v Münsterbergu žádost o potvrzení kazatele Blanického. V neposlední řadě to mohli být exulanti, kteří s výše uvedenými nemají vůbec nic společného.

Příbuzensky byli masovští Andršovi spjati s rodinou Gasirowských (jejich děti vyrůstaly spolu), kteří také odešli do Zelova. Děti křtili masovští evangelíci v evangelickém kostele v blízkém Opole. Bohužel se nezachovala žádná opolská matrika z 18.století, takže tato část exulantské historie pro nás dosud zůstává zcela neznámá. Své zemřelé pochovávali zřejmě na hřbitově v lese poblíž nedaleké vesnice Swierkle. Hřbitov je dnes již zcela zničený a náhrobky nečitelné.

Prvním ze zelovských Andršů je **Václav Andrš** narozený okolo r.1751. Do Zelova se spolu se svou rodinou přistěhoval nejpozději r.1807, stejně jako všichni ostatní Andršovi z Masova. Můžeme jen předpokládat, že všichni

tří – Václav *cca1751, Ondřej *cca1764 a Jiří byli příbuzní. Je velmi pravděpodobné, že Jiří byl synem Václava – ten po sobě totiž zanechal pět synů, čtyři známe a jediným, kdo přichází v úvahu jako pátý, je právě Jiří. Ondřej mohl být bratrem, bratrancem, popřípadě i synem Václava. Andršovi zřejmě patřili k nejzámožnějším rodům v Zelově. Václav spolu se svým synem Ignácem vlastnili v Zelově pozemek č.45, jeho další syn Jan spoluvlastnil pozemek č.41, nejmladší syn Wilhelm *cca1790 pozemek č.83 a Jan, syn Ondřejův, pozemek č.9. O jejich postavení také svědčí např. přátelství s organizátorem koupě Zelova Alexandrem Petrozelínem (často chodil dětem Andršů za kmotra), nebo úzké svazky s rodinou Gasiorowských. Václav Andrš byl až do roku 1818 hospodářem. 1.3.1824 umírá v 77 letech jeho manželka Alžběta, která s ním žila 51 let. Václav ji přežil pouze o půl roku – umírá 14.9.1824 zanechav pět synů (Jana, Josefa *cca1779, Ignáce, Wilhelma *cca1790 a asi Jiřího) a dvě dcery (Marii *cca1776 a Františku *cca1793).

Andršovi mívali hodně dětí, takže časem spolu s Pospíšilovými a Jersákovými patřili k nejrozšířenějším zelovským rodinám. Zmiňme alespoň některé z nich.

Prvním známým vojtem v Zelově byl **Jan Andrš**, syn Ondřejův. Stal se vojtem v r.1807 a tuto funkci zastával ještě v r.1822. O něm a jeho rodině toho ale víme velmi málo. Hospodařil v Zelově na pozemku č.9, spolu s Tomášem Kulhavým. 5.11.1809 se oženil s Marií Millerovou. V Zelově se mu narodilo 5 dětí. První dvě dcery – Marie a Anna se nedožily ani jednoho měsíce. Další dcera Marie Anna *19.1.1815 zůstala jako jediná v Zelově. Sama to však neměla lehké – narodily se jí coby svobodné matce dvě děti – syn a dcera, bohužel stejně jako její sestry se ani ony nedožily prvního měsíce. Dalšími

děťmi Jana byla dcera Marie *16.1.1818 a syn Karel *30.6.1820. Po r.1824 však Jan své hospodářství v Zelově vzdal a spolu se svou manželkou a dvěma dětmi se odstěhoval do Zduňské Wole. O dalším osudu této větve Andršů nic nevíme.

Protože se v Zelově během prvních 50 let počet obyvatel prakticky zdvojnásobil, půda již zdaleka nestačila všechny uživit. A tak se r.1864 chystá 170 českých rodin ze Zelova a okolí vydat dále na východ – do Ruska. Ne všichni se k této anabazi nakonec odhodlali, ale mezi těmi, kdo odešli, byla i rodina Wilhelma Andrše.

Wilhelm Andrš, narozený 20.2.1820 v Zelově č.83, byl nejstarším synem Wilhema Andrše (cca1790-1869) a jeho manželky Alžběty Stehlíkové (1800-1866). Oženil se v Zelově 15.11.1842 s Karolinou Fibichovou (*1.8.1824). Nejprve byl hospodářem na rodném statku v Zelově č.83, ale r.1851 je již uváděn jako mlynář v nedaleké Sromotce a o rok později v Kuznici Kočiszowskej. Ovšem r.1857 je již zpátky v Zelově. Odtud se pak spolu manželkou a dětmi Ignácem (*9.2.1844), Amalií (*31.8.1845), Alžbětou (*23.10.1849), Karlem (*7.2.1854), Fridrichem (*2.1.1859) a Luizou (*19.2.1861) vydávají na dalekou cestu. Můžeme se jen domnívat, kudy tato cesta vedla – písemné doklady většinou chybí, zůstaly jen ty, které byly předávány ústně z generace na generaci. Z nich se můžeme dozvědět, že jejich první zastávkou byl Žyrardow ležící nedaleko od Varšavy, kde se Ignáci Andršovi narodila dcera Karolina (roku 1897 se provdala za Pavla Zounara, narozeného taktéž v Žyrardowe. 28.11.1907 připlula rodina Zounarova do New Yorku lodí Reilm, North German Lloyd Line z německých Brém, i s dcerou Líbou narozenou v Hofmonspallu, snad na Ukrajině.). Dalším místem pobytu byl

Marienberg. Ovšem půda zde nebyla příliš dobrá a tak se nejstarší dva synové Ignáce Andrše – Fridrich (*cca1870) a **Bohumil** (*10.10.1872) vydávají do **Ameriky**. 12.10.1889 přicestovali z Ukrajiny do Ameriky (New York) lodí Augusta Victoria z Hamburku. Krátký čas pracovali oba v Texasu. Potom 4 roky pracovali na farmě německé rodiny v Jižní Dakotě. 1895 se usazují na vlastní farmě (darované vládou) - v indiánské rezervaci Yankton Sioux Indian - East of Wagner, Jižní Dakota. Každý dostává 160 akrů země. Aby se stali majiteli této země, musí ji obdělávat po dobu 5 let. Bohumil se 29.12.1900 stává americkým občanem a 31.12.1900 se stává majitelem pozemků a mění jméno na Andersh. Fridrich se nikdy neoženil a umřel jako svobodný . Zato potomků Bohumila (zemřel 3.3.1952 v Jižní Dakotě, pochován na hřbitově Západní České bratrské jednoty, Wagner, South Dakota) dnes v USA žije mnoho desítek, přičemž nejmladšímu z nich, Gage Austinu Andershovi, jsou tři roky.

Ignác s mladšími syny Josefem a Wilhelmem zůstává na Ukrajině, kde spolu se svými bratry Karlem a Josefem (*cca1864) a dalšími exulantskými rodinami zakládají r.1899 **Alexandrovku**. Karel s Josefem v Alexandrovce zůstávají, Ignác však r.1905 zakládá spolu s dalšími čtyřmi exulantskými rodinami **Bohemku**. Nikdo z nich netuší, jak těžké časy jim osud přichystá v podobě krutého stalinského režimu.

Ve třicátých letech 20.století za vlády Stalina je **Josef Andrš** v Alexandrovce jako kulak odsouzen k trestu na Sibiř. Kvůli jeho vysokému věku za ním odešel jeho syn Josef (*1898), aby ho vystřídal. Nechali si ho tam také. Zahynuli oba na Sibiři. Také další jeho tři synové Fridrich (*1888), Wilhelm (*1891) a Jaroslav (*1906) zahynuli ve stalinských čistkách.

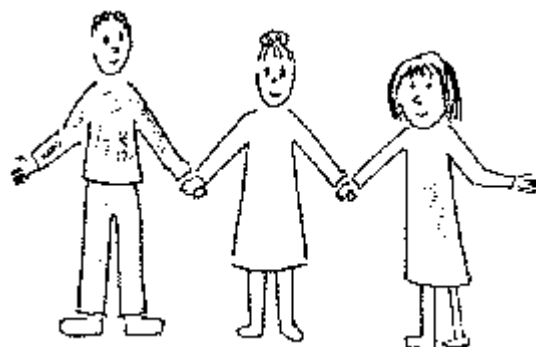
O moc lépe se nevedlo ani rodině Ignáce v Bohemce. Jeho vnuk Fridrich Andrš (*1898) psal r.1929 dopisy svému strýci Bohumilovi Andršovi do Ameriky, kde prosil o peníze na cestu do USA, aby se mohla rodina vystěhovat. Bohužel Bohumil

nemohl peníze poslat, protože by byly sovětským režimem zabaveny a adresát poslán na Sibiř.

Vzdor této tyranii se rodina Andršova jak v Bohemce tak v Alexandrovce značně rozrostla a někteří její členové se později vrátili zpět do "země předků". Někteří, jako např. Bohuslav Andrš, do Československa coby voják spolu s armádou Ludvíka Svobody r.1944 a někteří , jako např. Josef Andrš, až o mnoho let později, do České Republiky r.1992. Většina Andršových však na Ukrajině zůstala.

Dalším z Andršů, který se rozhodl opustit rodné město, byl **Jan Andrš**. Narodil se v Zelově 23.6.1853.

Cdn.
Tomaš Stodola



***Przeto i my, mając wokół siebie
tak wielki obłok świadków, zło-
żywszy z siebie wszelki ciężar
i grzech, który nas usidla,
biegnijmy wytrwale w wyścigu,
który jest przed nami patrząc
na Jezusa, sprawcę
i dokończyciela wiary.***

Hebr. 12,1-2a

STOWARZYSZENIE EXULANT, MIASTO LESZNO I PARAFIA EWANGELICKO-REFORMOWANA W ZELOWIE

zapraszają na

Europejski Kongres

z okazji 380. rocznicy uchodźstwa Jana Amosa Komeńskiego i Braci Czeskich do Leszna

2. - 4. maja 2008 v Lesznie

pod patronatem Ministra Spraw Zagranicznych
Republiki Czeskiej Karla Schwarzenberga

W programie m.in.:

Ekumeniczne nabożeństwo

ze światową premierą oratorium czesko-austriackiego kompozytora Pavla Kotníka

Wernisaż wystawy: „Dziedzictwo Braci Czeskich dla kultury światowej” (oryginały dokumentów)

Wykłady czeskich, polskich i niemieckich teologów, historyków i pedagogów

Występy muzyczne –

- Chór mieszany i soliści Wyższej Szkoły Zawodowej im. J. A. K. w Lesznie,
- Orkiestra dęta z Herrnhut w Niemczech,
- „Zelowskie Dzwonki” z Zelowa.

Spacer po mieście z wykładem historycznym

Sadzenie „Lipy Tolerancji”

Wieczorne czytanie z dzieł Jana Amosa Komeńskiego połączone z akompaniamentem muzycznym z epoki

Nabożeństwo niedzielne z sakramentem Wieczerzy Pańskiej przy użyciu kielicha Jana Amosa Komeńskiego

Koszt – ?

Termin zgłoszeń – 20. luty 2008

W zgłoszeniu podać należy: imię i nazwisko, adres, nr telefonu (komórkowego), adres poczty elektronicznej, Forma planowanego transportu – zorganizowany czy indywidualny, Kontakt: ks. Wiera i ks. Mirosław Jelinek, 97-425 Zelów, ul. Sienkiewicza 14a;

per@zelandia.pl

WARTO SKORZYSTAĆ!

ROK 2008
HARMONOGRAM NABOŻEŃSTW
KOŚCIOŁA EWANGELICKO-
REFORMOWANEGO
W POLSKIM RADIU PROGRAM II,

niedziela, godz. 8.00

Regionalne częstotliwości
emisji Programu II Polskiego Radia
w **Łódzkiem** – Łódź, 91.4, Pabianice 91.4,
90.6 a **Bełchatów, Radomsko, Wieluń**
90.6.

Styczeń

01.01. Wtorek - Nowy Rok
27.01. Niedziela Centralne Nabożeństwo
Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan

Marzec

21.03. Wielki Piątek

Maj

01.05. Czwartek - Święto Pracy, Wniebo-
wstąpienie Pańskie (nagranie podczas Synodu
w Zelowie 5.04.08)
12.05. Poniedziałek - II Dzień Świąt Zesła-
nia Ducha Św.

Sierpień

03.08. Niedziela (nagranie podczas TE w Ze-
lowie 20.07.'08)

Październik

31.10. Piątek - Święto Reformacji Wspólne
Nabożeństwo Kościołów Ewangelickich
(luteranie, reformowani, metodyści) - na-
granie na Śląsku

Listopad

11.11. Wtorek - Święto Niepodległości Na-
bożeństwo ekumeniczne organizowane
przez Ordynariaty Wojskowe (współpraca
luteranie + prawosławni). Nagranie w cer-
kwi prawosławnej w Warszawie
16.11. Niedziela

Program 10-minutowy
z cyklu: "Kościoły w Polsce
i na świecie"

Sobota, godz. 21.48,
Polskie Radio Program I:

Styczeń -26.01.

Marzec - 15.03.

Maj - 10.05.

Lipiec - 05.07.

Sierpień - 23.08.

Październik - 18.10.

Grudzień - 13.12.

* * *

Program cyklu:
"Pięć minut nad Biblią"

Sobota, godz. 7.40,
Polskie Radio Program II

Styczeń - 26.01.

Marzec - 15.03.

Maj - 03.05.

Czerwiec - 21.06.

Sierpień - 09.08.

Wrzesień - 27.09.

Listopad - 15.11.

Styczeń 2009 - 03.01

Telewizyjne programy ekumeniczne z ramienia KER

W 2008 roku będą emitowane we wtorki o godz. 7.20 przez **TVP 2** oraz w **Telewizji Polonia** o godz. 9.00 i 17.40:

Styczeń - 15.01 – Wacław z Szamotuł

Kwiecień - 22.04 – Biblioteka Synodu

Lipiec - 15.07 – Diakonia

Październik - 28.10 – Paweł Pawlik

Grudzień - 9.12 - architektura kościelna w służbie teologii

* * *

Nauczanie religii ewangelickiej

Podczas spotkania trójstronnego polskich ewangelików: Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Rady Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w dniu 14. grudnia 2007 r. przyjęto wspólną "**Podstawę programową nauczania religii ewangelickiej...**".

Wspólny dla trzech Kościołów program nauczania religii stanie się przedmiotem rozmów z Ministerstwem Edukacji Narodowej w związku z rozpoczętym za rządów Jarosława Kaczyńskiego procesem wprowadzenia religii jako przedmiotu na maturze.

Ukazał się kolejny Kalendarz Zelowski

W Kalendarzu na 2008 rok czytelnik znajdzie rozważanie na temat biblijnego Hasła Roku 2008, artykuły egzegetyczne, kazania, teksty historyczne, zagadnienia etyczne, kronikę parafialną, prezentację najważniejszych wydarzeń z minionego Roku Kościelnego, ogłoszenia parafialne i dane administracyjne oraz teleadresowe całego Kościoła.

Wśród tekstów godnych polecenia jest m.in. artykuł Ewy M. Jelinek na temat życia i ekumenicznej działalności zmarłego przed ćwierćwieczem byłym biskupem naszego Kościoła – ks. Jana Niewieczerala – „Ksiądz Biskup Jan Niewieczerał Wielki Ekumenista”.

Publikacja zawiera materiał dotyczący naszej społeczności zelowskiej w okresie od grudnia 2006 do listopada 2007 roku. W kalendarium na rok 2008 zostało wymienionych kilka wydarzeń, zaplanowanych na ten rok..

* * *

We Wrocławiu co kilka tygodni odbywają się nabożeństwa ewangelicko-reformowane!

Prowadzi je z reguły ks. Semko Koroza, proboszcz łódzkiej parafii ewangelicko-reformowanej w ewangelicko-augsburskim kościele św. Krzysztofa przy pl. św. Krzysztofa 1.

Nabożeństwo ekumeniczne

Jest dostępna broszura na obchodzony od 18. do 25. stycznia **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan**. Publikacja wydawana jest wspólnie przez Polską Radę Ekumeniczną i Radę Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2008 roku wiąże się z 100. rocznicą powstania oktawy modlitw o jedność.

W Zelowie na życzenie ks. prob. Kazimierza Cioska odbędzie się – już po raz drugi (w roku 2007 zamiennie ks. Mirosław Jelinek wygłaszał kazanie podczas jednego, wspólnego nabożeństwa ekumenicznego w kościele rzymskokatolickim) - tylko jedno wspólne **nabożeństwo ekumeniczne**.

Odbędzie się ono w wigilię tego Tygodnia – **17. stycznia o godz. 17.00 w kościele ewangelicko-reformowanym**.

Serdecznie zapraszamy.

Drogi wiary i niewiary

to kontynuacja cyklu "Drogi chrześcijaństwa" - wspólnego przedsięwzięcia redakcji "Więzi" i "Jednoty".

Obie redakcje patronują również nowej serii spotkań zaplanowanych na pierwszą połowę 2008 roku.

Będą one poświęcone prezentacji doświadczeń religijnych wyznawców innych religii niż chrześcijańskie: islamu, judaizmu, buddyzmu.

Podobnie jak w poprzednich latach chcieliśmy przedstawić różne wersje chrześcijaństwa poprzez pryzmat doświadczeń indywidualnych osób, podobnie teraz chcemy zaprezentować inne wielkie religie poprzez doświadczenie ludzi, którzy albo urodzili się w rodzinach muzułmańskich, żydowskich czy buddyjskich, albo wybrali jedną z tych religii jako swoją drogę życia duchowego.

Spotkania odbywać się będą **w parafii Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie** przy Al. Solidarności 76a w podanych niżej terminach. Rozpoczęcie zawsze o godz. 18.00.

10 stycznia 2008 r. - Andrzej Saramowicz (islam)

14 lutego - Wojciech Eichelberger (buddyzm)

13 marca - Miriam Gonczarska (judaizm)

24 kwietnia - Józef Konopacki (islam)

* * * * *

Znamienne Rocznice w roku 2008

**500- LECIE URODZIN PIERWSZEGO BISKUPA POLSKIEJ GAŁĘZI
JEDNOTY BRACI CZESKICH JERZEGO IZRAELA (1508)**

**380-LECIE PRZYBYCIA JANA AMOSA KOMENSKIEGO Z TYSIĄCAMI
UCIEKINIERÓW DO WIELKOPOLSKI
1628 – LESZNO**

BARDZO PORZADNI LUDZIE

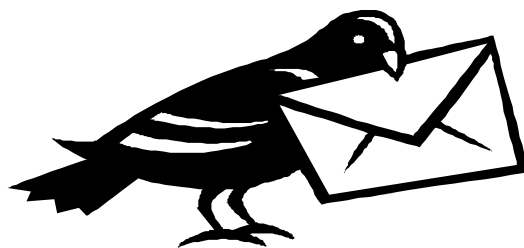
Król pruski Fryderyk II (1712 - 1786) już za życia został nazwany Wielkim, ponieważ był rzeczywiście niezwykłym mężem stanu. Ponadto był bardzo lubiany przez swój naród, który cenił jego sprawiedliwość. W późniejszych latach nazywano go z głębokim szacunkiem "Starym Fryderykiem". Niejednokrotnie szedł on pomiędzy swój lud, aby poznać jego potrzeby i dzielić jego troski. Nikt nie bał się przedstawić królowi swoich problemów.

Pewnego razu król odwiedził więzienie. Rozmawiał z więźniami i dowiadywał się za jakie przestępstwa zostali osadzeni i jakie wymierzono im kary. Król Fryderyk ubrany w skromne szaty, rozmawiał z każdym więźniem osobiście. Ze zdziwieniem spostrzegł, że wszyscy skazani uważali się za niewinnych, jedni twierdzili, że zostali oczernieni, inni padli ofiarą czyichś błędów, jeszcze inni zostali niesprawiedliwie osądzeni. Król przysłuchiwał się wszystkim.

Kolejny więzień, do którego podszedł, siedział z opuszczoną głową. Na pytanie, dlaczego jest taki przygnębiony, człowiek ten powiedział: "O, Wasza Wysokość! Jestem łajdakiem! Najpierw uciekałem z lekcji w szkole. Potem zacząłem się uchylać od regularnej pracy. Moi rodzice bardzo się o mnie martwili. Ale ja byłem niepoprawny! Przez próżniactwo popadłem w długi, później sięgnąłem po cudzą własność. Życie moje jest zrujnowane..." "Ach, gdybym mógł to wszystko naprawić!" - westchnął ów więzień z żalem. Król zwrócił się do niego i rzekł: "Oto jedyny przestępca wśród tych "porządnych" ludzi. Zabierzcie go stąd, aby pozostali się nie zepsuli". I tak ów więzień mógł rozpocząć nowe życie. Został zwolniony.

O pozostałych "Stary Fryderyk" powiedział: "Ci nicponie mogą siedzieć tu dalej. Nie mają żadnego wstydu ani poczucia winy. Kłamią, uważając się za sprawiedliwych".

Źródło: *Dobry Zasiew*



Oto lista osób, które w okresie od 28. listopada 2007 roku do 14. stycznia 2008 roku przekazały dar serca

Na remont kościoła:

Irena Pospiszył
(Łącznie wpłacono 50,00 złotych)

Ofiara na renowację ławek:

Helena Czap
Janina Stanisławska
Swoboda Karol
(Łącznie wpłacono 210,00 złotych)

Ofiara na Nowiny Zelowskie:

Andrzej Janeczek
Leonia Kedaj
Irena Nowak
Irena Pospiszył
Mirona Pospiszył
Wiera Sęk
Eugeniusz Smolny
Janina Stanisławska
Wioletta i Cezary Zagórscy
(Łącznie wpłacono 304,00 złotych)

* * *

*A ten, Który daje ziarno siewcy i chleb na pokarm,
da i pomnoży zasiew wasz
i przysporzy owoców
sprawiedliwości waszej.*

II Kor. 9,10

Dzień babci

Babciu, babciu, Twoje święto,
Chcę Cię widzieć
uśmiechniętą.

Niosę kwiaty i słodczyce
Chociaż masz już tyle lat
Z Tobą piękne jest ten świat.
Bierzesz często mnie za rękę,
Uczysz śpiewać nas piosenkę.
Jesteś zawsze pełna werwy
Nie wiesz, co to gniew i nerwy.
Dajesz często nam słodczyce
Ja ci, babciu, zdrowia życzę.
Żyj nam, babciu, wiele lat,
Z Tobą, babciu, piękny świat!

Bohdan Wnuk

* * *

Z Okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka

*wszystkim, których Pan obdarzył łaską
oglądania dzieci swoich dzieci, życzymy
samyh słonecznych dni
oddechu pełną piersią,
pociechy z milusińskich
a szczególnie pokoju z Bogiem
i żarliwej ufności,
młodszej, gorącej wiary,
prawdziwej miłości, dobrego zdrowia,
odnajdywania w codzienności
przejawów łaski i błogostawieństwa
Bożego.*

Kochana Babciu

*Na wstępie mojego listu chciałabym Cię
serdecznie pozdrowić.*

*21. stycznia jest Twoje święto i z tej okazji
chciałabym Ci złożyć najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i spełnienia
wszystkich marzeń.*

*Pragnę Ci podziękować za to, że zawsze
mogę na Ciebie liczyć, że gdy byłam mała
czytałaś mi bajkę przed snem,
chodziłaś ze mną na spacer, a dzisiaj pomagasz
w codziennym życiu.
Dziękuję Ci za to, że jesteś!*

Twoja wnuczka Iwona

* * *

Stary piec

Stary piec w mieszkaniu stoi,
Który zimy się nie boi
Na nim garnki dniem i nocą
W nich potrawy aż bulgoczą.
Wisi czosnek schnie cebula,
Ogień trzaska a wiatr hula.
Za oknami mleczna mgła
W izbie cicha świerszczy gra.
Zapach miły się unosi,
Babcia groch słoniną krasi.
Myszka patrzy zza komina,
Może spadnie jej słonina.
Kot wyciąga się na ławie,
Świeże mleczko wypił prawie
Śnieg zasypał pola, drogi,
W domu ciepło, spokój błogi.

Bohdan Wnuk

Kącik Zamyślenia

SZKOŁA DZIECIŃSTWA, CZYLI O PRZEWI- DUJĄCYM WYCHOWANIU DZIECI W PIERW- SZYCH SZEŚCIU LATACH

Jana Amosa Komeńskiego. Przekład oparto na tekście wydawnictwa *Opera, didactica omnia*, Amsterdam 1657. Wstęp i rozdział I są pomieszczone w *Kalendarzu Zelowskim* na rok 2007, rozdziały II i III w *Kalendarzu Zelowskim* na rok 2008. Niniejszym rozpoczynamy prezentację pierwszej części IV rozdziału książeczki znanej też pod nazwą *Informatorium*.

DO CZEGO NALEŻY MŁODZIEŻ POWOLI
ZAPRAWIAĆ JUŻ OD NARODZENIA SIĘ, ABY
MOŻNA BYŁO W SZÓSTYM ROKU ŻYCIA UZNAĆ
JEJ SPRAWNOŚĆ
W TYM ZAKRESIE?

1. Któż nie wie o tym, że gałęzie rocznego drzewa trzeba od pierwszego ich zawiązania się naginać do tego układu wzajemnego, jaki winny otrzymać, bo też nie mogłyby osiągnąć tego inaczej? Tak samo jeżeli zwierzę w pierwszym okresie kształtowania się nie otrzyma wszystkich zawiązków swoich członków, któż spodziewałby się tego, że je w ogóle kiedyś otrzyma? Bo kiedy coś przyjdzie na świat kulawe, ślepe, kalekie czy ułomne, któż je uzdrowi? I człowieka także, jakim ma być przez całe życie, takim trzeba kształtować od pierwszej chwili rozwoju jego ciała i duszy.

2. Chociaż bowiem łatwo byłoby dla Boga zastarażać mgłę ściągnąć w kształt owocu i w owoc ją zmienić, ale siłą natury dzieje się trochę inaczej, i tak jak się rzecz zaczyna kształtować od samych początków, taką jest nadal i pozostaje; i takie owoce zbierze się w starości, jakie nasiona posieje się w młodości — wedle tych słów: „nauki młodości są rozkoszą starszego wieku”.

3. Przeto niech rodzice nie odkładają kształcenia swych dzieci do czasu powierzenia ich wychowawcom szkolnym i sługom Kościoła, bo **nie można wyprostować drzewa, które krzywo wyrosło**, jak i lasu zarośniętego wokoło cierniem — sadem uczynić, lecz powinni sami znać właściwe sposoby postępowania z klejnocikami swymi, tak aby pod ich ręką rosły w mądrość i w łaskę w oczach Boga i ludzi.

4. A ponieważ każdy powinien być pożyteczny dla Boga i ludzi, mówimy, że należy go wyposażyć w **bogobojność, obyczaj i dobrą naukę; niech więc rodzice w pierwszych latach życia pod te trzy rzeczy rzuca podwaliny**. Jak zaś daleko mają one sięgać w tych sześciu latach, to trzeba szczegółowo wyjaśnić.

5. **Prawdziwa i zbawienna pobożność polega** na następujących trzech rzeczach:

I. Aby nasze serce, zawsze i wszędzie mając na

względzie Boga, szukało go w każdej swej działalności.

II. Tym, których zastanie na śladach boskiej przezorności, oraz Bogu niech zawsze i wszędzie oddaje cześć przez okazywanie bojaźni, miłości i posłuszeństwa.

III. I dlatego też zawsze i wszędzie pamiętając o Bogu, ku Bogu zwracając się, z Bogiem się **łącząc**, niech korzysta z pokoju, radości i pociechy.

6. Taka właśnie jest prawdziwa pobożność, która przynosi ludziom raj boskiej rozkoszy; jej podstawy można dziecku wpoić w ciągu sześciu lat na tyle, **ażeby wiedziało**: **1.** że Bóg jest, **2.** i wszędzie obecny będąc patrzy na nas, **3.** daje nam — jeśli mu posłuszni jesteśmy — pod dostatkiem jadła, napojów, ubrań i wszystkiego, **4.** śmiercią karze hardych i opornych, **5.** dlatego też należy się go obawiać, zawsze się doń odwoływać i kochać jak ojca, **6.** należy też czynić wszystko, cokolwiek zaleci, **7.** on zaś, jeżeli będziemy dobrzy i uczciwi, weźmie nas do niebios itd. Tak daleko — mówię — można do szóstego roku życia doprowadzić dziecko, ćwicząc je w pobożności.

7. Natomiast **w moralności i cnotach** należy małeństwa kształcić w takim oto zakresie:

1. W umiarkowaniu: aby się uczyły jeść i pić zgodnie z naturalną potrzebą, a nie być studnią bez dna i nie nadużywać jadła ani napoju ponad potrzebę.

2. W czystości: aby umiały zachować przyzwoitość w jedzeniu, w ubraniu oraz w pielęgnacji ciała.

3. W poważaniu przełożonych: aby się nauczyły odnosić się z szacunkiem do ich czynów, słów czy spojrzeń.

4. W obowiązkowości: aby były gotowe każdej chwili i natychmiast wykonać wszystko na skinienie czy zawołanie przełożonych.

5. Szczególnie wskazane jest przyzwyczajając je **do mówienia prawdy** tak, aby wszystkie ich rozmowy były zgodne z nauką Chrystusa: „Jest — co jest, nie jest — co nie jest”. A niech się w żadnym razie nie przyzwyczajają do kłamania i mówienia wbrew temu, jak się rzecz ma istotnie, ani poważnie, ani w żarcie.

6. Należy je też zaprawiać do **prawości**, aby nie dotykały rzeczy cudzej, nie ruszały jej z miejsca, nie porywały jej po kryjomu, nie chowały, aby też nikomu nie wyrządzały przykrości.

7. Trzeba im także wpoić: **dobroć** i upodobanie w czynieniu drugim przysług, aby były uczynne, a nie skąpe ani zawistne.

8. Przede wszystkim zaś jest rzeczą pożyteczną wdrażać je **do pracy**, aby przywykły do unikania rozleniwionego próżniactwa.

9. Trzeba je nauczyć nie tylko mówienia, ale i **milczenia**, kiedy tego wymaga potrzeba, np. w czasie modłów lub kiedy mówią inni.

10. Ćwiczyć je należy w **cierpliwości**, aby nie uważały, że wszystko na skinienie powinno spływać do nich, i aby od najwcześniejszych lat uczyły się stopniowo poskramiać swoje pragnienia.

11. Ponieważ **uprzejmość** i gotowość służenia starszym jest szczególniejszą ozdobą młodości, więc godzi się kierować ku niej dzieci już od niemowlęctwa.

12. Z tego wyniknie **ogłada** towarzyskich obyczajów, dzięki której dzieci będą wiedziały, jaką komu okazać uprzejmość, jak kogo pozdrowić, jak rękę podać, ugiąć kolano, jak dziękować za podarki itp.

13. Aby zaś nie wmieszało się tutaj coś zbyt lekkiego czy barbarzyńskiego, niech przywykają zarazem do **powagi gestów**, do robienia wszystkiego w sposób powściągliwy a skromny. W takich cnotach zaprawiony chłopiec z łatwością swoim postępowaniem według przykładu Chrystusa pozyska łaskę w oczach Boga i ludzi.

Cdn.



* * *

Rozliczając podatki za rok 2007 pamiętajmy, że:

będą obowiązywać nowe zasady dotyczące przekazywania jednego procenta. Nie trzeba już samodzielnie wpłacać pieniędzy dla wybranej organizacji i czekać na ich zwrot z urzędu skarbowego, tylko w zeznaniu PIT wskazać, komu chce przekazać jeden procent swojego podatku.

Podatnik w rocznym zeznaniu PIT składanym w urzędzie skarbowym deklaruje, na rzecz jakiej organizacji pożytku publicznego chce przekazać jeden procent od podatku należnego za 2007 rok, po zaokrągleniu kwoty do pełnych dziesiątek groszy w dół.

W odpowiednich rubrykach trzeba podać pełną nazwę organizacji pożytku publicznego i numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Przekazania kwoty na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego - po pomniejszeniu o koszty przelewu bankowego - dokonuje naczelnik urzędu skarbowego właściwy miejscowo dla złożenia zeznania podatkowego, w terminie trzech miesięcy od upływu terminu dla złożenia zeznania podatkowego, pod warunkiem, że zeznanie podatkowe zostanie złożone przed upływem terminu określonego dla złożenia tego zeznania.

Jeżeli chcemy przekazać swój jeden procent Diakonii, do PIT-u musimy wpisać

Diakonia Kościoła Ewangelicko-
Reformowanego w Rzeczypospolitej
Polskiej

Al. Solidarności 76A, 00-145 Warszawa,

nr KRS 0000253847,

nr rachunku bankowego:

06 1060 0076 0000 3200 0087 9999

Zmiany w sposobie przekazywania jednego procenta opisuje „Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw” (Dz. U. Nr 217 z dnia 29.11.2006 r., poz. 1588)

Kochani jubilaci,

(którzy skończyli 50. rok życia)

Najlepsze życzenia!

*Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu
a On wszystko dobrze uczyni!*

(Psalm 37,3).

W styczniu obchodzą urodziny:

1. stycznia – Janina Jersak
1. stycznia – Iwona Nowicka
2. stycznia – Urszula Pejga
3. stycznia – Karolina Dąbrowska
7. stycznia – Mirosława Wolna
10. stycznia – Wanda Gwiazdowska
12. stycznia – Anna Kimmer
12. stycznia – Otylia Kimmer
14. stycznia – Edward Rajchert
15. stycznia – Mirona Mirosława Pospiszyl
16. stycznia – Mirosława Helena Pospiszyl
20. stycznia – Zenon Jersak
21. stycznia – Mirona Fliegner
24. stycznia Carla Booman
25. stycznia – Elli Pawlak
26. stycznia – Eugenia Pospiszyl
27. stycznia – Olga Kimmer
28. stycznia – Ryszard Wolski

W lutym obchodzą urodziny:

2. lutego - Anna Dąbrowska
2. lutego – Zenon Smolny
6. lutego - Miłosław Kimmer
7. lutego – Zofia Pietryszka
10. lutego - Halina Pospiszyl
12. lutego – Irena Szulc
13. lutego - Daniela Sienkiewicz
18. lutego - Alfreda Buresz
19. lutego - Marta Mundił
22. lutego - Edmund Gryger
24. lutego - Czesław Dedecjus
25. lutego - Józef Rudzki
25. lutego - Józef Proważnik
27. lutego - Waldemar Gwiazdowski
27. lutego - Eugeniusz Nowak
28. lutego - Jerzy Dedecjus

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- **Nabożeństwa niedzielne** odbywają się w niedziele o godz. 10.00 w sali Domu Zborowego.
- **Nabożeństwo ekumeniczne** odbędzie się w czwartek **17.01. o godz. 17.00 w kościele.**
- **Studium biblijne** odbywa się w czwartki o godz. 17.00. Rozważamy I Księgę Samuela.
- **Szkołka Niedzielną** odbywa się w trakcie nabożeństwa.
- **Lekcje religii, lekcje konfirmacyjne i lekcje pokonfirmacyjne, spotkania młodzieżowe, próby *Zelowskich Dzwonków*** odbywają się według ustalonego planu.
- Po nabożeństwach niedzielnych zapraszamy na **filizankę herbaty.**
- Zelowska młodzież ewangelicko-reformowana wraz ze swoimi przyjaciółmi zorganizowała **zabawę sylwestrową** w noc przełomu lat 2007/08.
- W niedzielę 13. stycznia o godz. 16.00 odbędzie się **Wieczór Zborowy** „Przeżyjmy to jeszcze raz”, podczas którego uczestnicy wyjazdu na Ukrainę opowiedzą swoje wspomnienia.
- W dniach 21.-25. stycznia pastory Wiera i Mirosław biorą udział w dorocznej **konferencji teologicznej** organizowanej przez Spolek Evangelickich Kazatelu w Pradze czeskiej. W trakcie pobytu będą uczestniczyć m.in. w zebraniu Exulanta, spotkają się z OKKV MSZ i Radą Synodu ĆCE.
- W poniedziałek 4. lutego w Zelowie odbędzie się **posiedzenie grupy roboczej przygotowującej Tydzień Ewangelizacyjny Zelów 2008** planowanego na dni 20-27.07.'08.

- W pierwszym tygodniu międzysestralnych ferii zimowych (11-15. lutego) odbędą się **półkolonie dla dzieci z Zelowa i okolic**.
- W piątek 15. lutego odwiedzi nas ks. Gary Payton – **przedstawiciel PCUSA do kontaktów z Europą środkowo-wschodnią** (jego współpracownikiem z ramienia KER jest ks. Semko Koroza).
- W poniedziałek 11. lutego w Warszawie odbędzie się **posiedzenie Konferencji duchownych**.
- Kolegium Kościelne zwołuje **Walne Zgromadzenie Zboru** na niedzielę 17.02.2008 po nabożeństwie.
- W poniedziałek 25. lutego w Zelowie odbędzie się **posiedzenie Prezydium Synodu**.
- Tegoroczny **Synod** planowany jest w Zelowie w dniach 5-6. kwietnia br.
- **Delegaci na Synod** proszeni są o kontakt w kancelarii zboru i zaopatrywanie się w materiały synodalne.
- W kancelarii zboru można się zaopatrzyć w **Kalendarz Zelowski 2008**.
- Prosimy o składanie ofiar na „Nowiny Zelowskie”. Z góry dziękujemy.
- Pragniemy przypomnieć o potrzebach Kościoła jak również o finansowym wspieraniu jego funkcjonowania i działalności. Przelew zatytułowany **"darowizna na cele kultu religijnego"** można przekazać na konta bankowe Parafii Ewangelicko - Reformowanej w Zelowie:
bank PKO bp Bełchatów na konto:
03 1020 3958 0000 9102 0014 6670;
Nordea Bank Polska:
43 1440 1257 0000 0000 0225 7928.

TRZYZIESTA PIERWSZA BROUČKOVA LEKCJA CZESKIEGO

Kontynuujemy lekturę książki „Broučci” Jana Karafiata:

Měsíček vykukoval zpod mraků, tu a tam se hvězdička třpytila, a broučků všude plno. Nikde se nic nehnulo, ani ten list nezašustěl. Lidé pěkně spali, jen tam v tom jednom okně u samé střechy bylo světlo.

Tu se najednou tam někde dole ozvalo:

Kykyryký! Kykyryký!

- "Tatínku, copak to!"

- "To je kohout, tamhle někde v kurníku. Počkej, hned se mu některý ozve."

A hned se tam vedle ozývalo: Kykyryký!

Kykyryký! a hned zas tam dál: Kykyryký!

Kykyryký! A pořád: Kykyryký! Kykyryký! až tam daleko, že už to nebylo ani slyšet.

A tu se to okno otevřelo. Velká, silná paní s dvěma krásnými kaštanovými kadeřemi se dívala na všechny strany, vzhůru a dolů po celém nebi, po všech hvězdách a po všech broučcích. Něco povídala, ale nebylo jí rozumět. Pak se okno zas zavřelo, světlo zmizelo, ale hned vedle v okně se objevilo, a hned zas v třetím okně, a za chvíli ve čtvrtém okně, až se ztratilo. Myslím, že se maminka byla dívat po dětech.

A broučci zase letěli, vlevo kmotříček, vpravo tatínek a Brouček v prostředku. Ze zahrady do zahrady, až zahrady přestaly, a tu na návrší krásné město. Vysokánská věž a na ní čtyři malé věžičky, kolkolem samé domy a jenom domy, a okny jenjen poseté. Ale všecho spalo. Nikde ani človíčka, nikde ani světýlka.

A když tak letěli a když byli na konci ulice, tu se ozývalo jakési šplechtání a bublání.

- "Tatínku, copak to?"

- "I, to je voda. Tady jsme hned na náměstí."

W TYM NUMERZE – C.D.	
8	Epištola do Zelowa - PB
9	Myśli Kosorina
10	Z cyklu młode pióro – <i>Niebo na linii (rozmowy kontrolowane)</i> - EMJ
11	Rody zelowskie i ich potomkowie – cześć I – Andrś - TS
14	Zaproszenie na Kongres w Lesznie
14	<i>Wspomnienia</i> – wiersz Epištola do Zelowa
15	Harmonogram religijnych audycji w PR
16	Harmonogram religijnych audycji w TVP; Nauczanie religii, Ukazała się nasz kalendarz na rok 2008
17	Nabożeństwo ekumeniczne w Zelowie, Cykl debat międzyreligijnych; Znamienna rocznica w 2008 r.
18	Bardzo porządni ludzie – opow. Ofiary
19	Wiersze i życzenia i list dla Babci
20	Kącik zamyślenia
21	Podatki za 2007
22	Kochani jubilaci Ogłoszenia
23	Lekcja czeskiego
24	Stopka redakcyjna

Wydawca i adres korespondencyjny
Parafia Ewangelicko-Reformowana w Zelowie

97-425 Zelów, ul. Sienkiewicza 14a
tel./fax. 044 / 634 10 53, 634 20 60,

www.zelandia.pl

e-mail: per@zelandia.pl,

Konto parafii: PKO bp Belchatów
03 1020 3958 0000 9102 0014 6670

Konto muzeum: PKO bp Belchatów
21 1020 3958 0000 9002 0017 5398

Redakcja oraz opracowanie i skład numeru
ks. J. Wiera Jelinek

*A byli na náměstí. Bylo takové čtyřhranné.
V prostředku velikánská kamenná kašna, uprostřed kašny velikánský lev se dvěma ocasy.*

Tlamu měl otevřenou a voda se z ní do kašny valila, až to hučelo.

Brouček se toho bál, ale kmotříček řekl:

- "I pojd', nic se neboj, on je kamenný."

A sedli lvovi na ucho a pěkně se dívali. Domy takové vysokánské, okno vedle okna a dveře vedle dveří, ale všechno zavřeno. Nedaleko kašny stál sloup a na něm lucerna.

A tu Brouček vidí, že tam kdosi stojí zády o sloup opřený: přes pás veliký roh a v rukou takové dlouhanánské kopí.

- "Tatínku, vidíte, tamhle někdo stojí."

- "To je ponocný."

- "Ponocný? Copak tu dělá?"

- "Ponocuje. Dává pozor, aby se zloději nevlo-upali do domů a lidi neokradli. Vidiš, jaké má kopí? To na ty zloděje."

- "Tady v městě také kradou?"

- "Ó, moc prý kradou, jak jen mohou."

- "Ale to já, tatínku, budu raději svítit tam, kde ti kohouti kokrhali. Vid'te, tam nekradou?"

- "Tam snad ne."

Ale tu se ponocný vztyčil, přiložil roh k ústům a hú, hú, hú, hú a tak dvanáckrát hú.

- "Tatínku, copak to?"

- "I to on troubí půl noci, aby lidé věděli, jako dlouho mají ještě spát."

- "A jakpak on ví; že už je půl noci?"

- "I on to už dávno dělá, tak on to už ví. Však už musíme zase letět. Slunce bude brzy zas vycházet, a my jsme ještě nic nesvítili."

Kmotříček myslel, že když dnes Brouček poprvé letí, že se to nemusí tak přísně brát, ale přece letěli, z města ven, a tam do těch zahrad.

Cdn.